№ 109. Kraków 14 Maja Czwartek. Rok 1857.

CZAS

...o dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

...wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca

...zedpłata na Dziennik „Czas“

...wie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
...	zł r. 16	rocznie	zł r. 20
...	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł r. 26	rocznie	zł r. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 13 maja

Odebraliśmy sprawozdanie Ochron krakowskich za rok przeszły i jak zwykle chcemy dorzucić kilka słów z naszéj strony do wymownego już przez siebie obrazu, jaki przedstawiają rezultaty w tem sprawozdaniu wykazane. Coraz więcéj mamy powodów do zwracania uwagi na ten zakład, gdyż się przekonywamy, że w dziejach naszego miasta a zarazem i spółeczności naszéj uzyskał on już kartę zaszczytnego wspomnienia, którą my z przyjemnością zapisujemy do dziennika naszego.

W roku przeszłym z którego sprawozdanie, upłynęło lat dziesięć od pierwotnego założenia Ochrony w Krakowie, i przez ten czas nieprzerwanie, z początku kilkadziesiąt, a nareszcie dwieście i kilkadziesiąt dzieci codziennie przyjmowano w domach Ochron otwartemi rękoma, bo troskliwą opieką, dobrem i religijnem słowem, nauczką, przykładem, zabawą, nakoniec i wsparciem. Już teraz niektóre z tych dzieci dochodzą do wieku dorosłego; w uczciwéj, obyczajnéj i pojętniejszej młodzieży ludu naszego będziemy mogli z łatwością dostrzegać wpływ dobroczynny Ochron, a takiem świadectwem poparty zakład ten utrzymywać się będzie, mamy tego żywą nadzieję, w dalsze lat dziesiątki i doskonalić się nawet może.

Wykaz ogólny z lat dziesięciu wszystkich dzieci które do Ochron uczęszczały i które z nich przeszły na rozmaite koleje dalszego wychowania, jest tak zajmujący, iż czujemy się spowodowani główniejsze z niego cyfry dla powszechnéj wiadomości przytoczyć. I tak wszystkich dzieci przyjętych do Ochron od końca kwietnia **1846** do końca **1856** r. było ostatecznie w czterech Ochronach: Chłopców **607**, dziewcząt **644**, razem **1251**. Uczęszcza obecnie chłopców **122**, dziewcząt **134**, razem **256**. Przeszło do rzemiosła, do innych zakładów lub w opiekę inną chł. **121**, dz. **56**, razem **177**. Poszło w służbę chł. **40**, dz. **164**, razem **204**. Poszło do szkół elementarnych: chł. **142**, dz. **98**, razem **240**; oprócz innych mniéj znacznych rubryk. Dzieci **1251**, jest to już poważna liczba którą się śmiało instytucya ta poszczycić może. Wprawdzie zdaje nam się ona przedstawiać tylko część tych dzieci z miasta naszego, któreby z Ochron korzystać mogły, jednakże i tak ilość dziś uczęszczających rozłożona na cztery Ochrony daje **64** na jedną, i Ochrony są dobrze zapełnione, a że w przecięciu dziecko trzy lata w Ochronie zostaje, zatem wpływ dobroczynny rozciągnięty jest na tak wielką liczbę, a przeszło tysiąc dwieście dzieci otrzymało w Ochronkach pierwotne wychowanie!....

Obok tego wykazu ilości dzieci, zajmującym byłby także wykaz ogólny z lat dziesięciu funduszów tak złożonych na Ochrony jakoteż i na utrzymanie ich wydanych. Bo gdy wiadomo, że fundusze stałe tego zakładu, nader są szczupłe, a reszta corocznie drogą składek, darów, jałmużn zbieraną bywa (bez użycia do tego takich środków jak bale, koncerta, loterye itd.), a zapewne gdybyśmy w sprawozdaniu cyfrę tę ogólną byli znaleźli, uderzyłaby ona każdego wysokością swoją, bogactwem jakiem miłosierdzie u nas rozporządza. Niemniéj uderza i dziwi nas wykazanie stanu w roku dopiero upłynionym. Taż sama co w poprzedzającym wysokość przychodu, ta sama chojność w darach, wszystkie potrzeby pokryte, lubo wyczerpanie kasy ciągle zagrażało. Administracya zdaje się także oszczędna, opłata od dzieci tylko leniwo wpływa; lecz czy możnaby słusznie winić o nazbyt pobłażającą egzekucyę téj opłaty, znając przedmieścia nasze?..

Zgoła znajdujemy powody do szczeréj serca uciechy w pomyślności Zakładu dobroczynnego, który za najpożyteczniejszy uznajemy, w widoku téj nieustającéj szczodrobliwości publicznéj na cel raz wskazany; — i w jednem jeszcze, w wytrwałości, z jaką zakład cały od początku aż do kresu dzisiejszego jest prowadzonym. Wytrwałość w czynności i pracy rozpoczętéj poczytujemy zawsze za znak żywotności charakteru w społeczności. Miasto nasze ozdobione i uzacnione każdem takiem dziełem dobroczynnem, musi oceniać jak należy początki jego, z bliska i z czułością przyglądać się temu dziełu, dźwigać je w dalsze lata ciągłą o niem pamięcią, i tą opinią życzliwą, która i popiera i do ulepszeń pomaga, ażeby instytucya ta coraz więcéj stawała się swojską, aby przeszła na własność miasta naszego wspierana jak najpowszechniejszym w niéj udziałem.

Korespondencya Czasu

Z pod Mielca 9 maja.

Obawa moja co do zarazy aż za nadto prędko się sprawdziła! W Mielcu gdzie to jak pisałem w ostatnim liście, żyd kupił woły z Jaćmierza a cyrulik poświadczył, że zdechł jeden w skutek udawienia, zaraza pokazała się już kompletnie.

W miasteczku gdzie ciągła jest komunikacya z całą okolicą powstrzymać ją od dalszego szerzenia się jest to zadanie nie lada. Trudno aby obeszło się tu bez interwencyi kordonu wojskowego.

Jeżeli korespondent wasz paryski *L.* w N. 95 *Czasu* słusznie przewiduje, że Europa ma się stać Izraelicką, to ta reforma pewno od nas pocznie się najpierwéj, jako od grubszego końca izraelickiego miasta. — Gdy „bowiem w Europie każda stolica ma swoich bankie„rów réj wiodących w których ręku złożony jest kre„dyt każdego rządu, jeżeli oni wyrokują o wzroście i „upadku przemysłu i handlu krajów europejskich; je„żeli stolice te mają swoich Rotschildów, Pereirów „Miresów“; to u nas każde miasteczko choćby najlichsze i najbrudniejsze ma też swoich Kannerów, Sieglów, M...śków, I...ków i t. p., którzy jakkolwiek są tylko karykaturami w miniaturze powyższych znakomitości europejskich, nie mniej przeto rej wodzą w mniejszém kółku swojém i niemniéj samowładnie nad swoimi klientami panują. W ich to ręku spoczywa kredyt nasz, oni wyrokują o wzroście i upadku przedsiębiorstw naszych, oni nawet poniekąd stanowią u nas opinią publiczną.

Są to żyjące ekstrakta tabularne, z których można dojść najakuratniéj stanu majątków nie tylko nieruchomych ale ruchomych. Potrafią oni obliczyć i kopy w stodole i garnce okowity w składzie i gotówkę w szkatule, tak że czasem od nich możnaby więcéj się dowiedzieć jak z własnych rachunków. W ich to ręku jak w ognisku skupiają się wszelkie promienie majątkowych zasobów, które razem lub częściowo przechodzą z czasem na ich własność.

Tak dzieje się z indemnizacyą, którą z znacznym uszczerbkiem wartości wykupują, tak z pożyczką która od chłopów i od szlachty po większéj części przeszła w ich ręce, tak z produktami, z propinacyą, z lasami. Nie tylko atoli kieszeń jest tu w niebezpieczeństwie, umysły słabsze tak potrafią oni opanować, że kto wpadnie im w ręce będzie ich oczami widział, ich uszami słyszał, ich rękami sam siebie z dobytku wyzuwał.

I jakże my w pojedynkę mamy się oprzeć temu?— Jedyny sposób byłby w zaprowadzeniu banków ruchomych o których kilka światłych odzywało się już głosów, bo bank taki byłby także siłą zbiorową. Ale czyż przyjdzie kiedy do tego? Wszak nad asekuracyą ogniową rozprawiamy już od lat dwudziestu, lubo mamy nie daleko wzór gotowy, wszak zabezpieczenie od zarazy bydła istnieje gdzie indziéj, gdy u nas klęska ta rok rocznie bezkarnie grasuje. Wszystko to są rzeczy których wyrobieniem i przeprowadzeniem c. k. towarzystwo rolnicze zająćby się powinno, gdyby nie było jak dotąd przez własnych swych członków zaniedbywane i ledwo że nieparaliżowane.

Propaganda a raczéj gwałtowny przymus do wstrzemięźliwości od wódki na nowo się w naszych stronach pojawia. Gdyby brano się do tego oględniéj i powolniéj, trwalszych skutków spodziewaćby się można, boć taka to już natura tych dzieci Adamowych, że zakazany owoc lepiéj im smakuje. Jedną z chorób naszego wieku jest ta gwałtowność i niecierpliwość w przeprowadzaniu wszelakich reform. Działamy tak jak gdyby istotnie świat był na ukończeniu, a następcom naszym nic do czyni nia zostawić nie chcemy, *wiele złego na jednego*. Wszelkie gwałtowne reformy bez ofiar obejść się nie mogą, czyż podobna aby jedna generacya wszystkie te ofiary ponosić miała.

Wiedeń 11 maja.

N. Pan wraca dziś z Pesztu dla obejrzenia wystawy rolniczéj i załatwienia niektórych spraw bieżących w przeciągu tych dwóch dni, gdyż jutro odjedzie z powrotem do Węgier, gdzie pozostała Cesarzowa. Ludność tutejsza, która oczekiwała z taką niecierpliwością w czasie podróży N. Pana po Włoszech chwili wynurzenia mu swéj wdzięczności, za łaski płynące z polityki szlachetnéj i liberalnéj, jakiemi obdarzone zostały nawówczas prowincye lombardzko-weneckie, podniesie dziś głos podziękowania za nowe onych dowody, w których nie tylko Węgry lecz i całe Cesarstwo ma udział. Amnestya ogólna sprawiła tu we wszystkich sferach, odpowiednie swemu dobroczynnemu celowi, wrażenie. Jednym pociągiem pióra Cesarz zamknął smutną księgę, otwartą wypadkami należącemi do przeszłości; pokazał całéj Europie, że pozostając na nowéj wznioślejszemi uczuciami i widokami natchnionéj drodze, chce wprowadzić na nią tych nawet, którym surowość praw mogłaby czynnego w téj ogólnéj pracy udziału zaprzeczyć na zawsze. Praca coraz swobodniejsza i postęp coraz rozleglejszy, oto myśl która obecnie rządy Europy ożywia i do któréj Austrya coraz wyraźniéj zmierza. Między odpowiedniemi téj myśli rozporządzeniami, już nie mało weszło w życie, inne oczekują ostatniego najwyższego potwierdzenia, które może N. Pan da w tych dwóch dniach. Prawo o wolności przemysłu jest jednem z najważniejszych i z najniecierpliwiéj oczekiwanych. Rozszerzenie żeglugi parowéj na Dunaju z polepszeniem spławnem rzek innych i obmyślenie środków do podniesienia rolnictwa, zajmują również uwagę rządu i publiczności. Kompania żeglugi parowéj na Dunaju otrzyma zapewnienie procentów od swego kapitału na pozostałe jeszcze lata przywileju i będzie mogła z tym zasiłkiem wytrzymać współzawodnictwo, którem jéj Anglia i Francya zagrażają. Budowa dróg żelaznych pomimo trudności finansowych, pójdzie daléj bez przerwy. W zakresie tym, nie tyle brak na środkach, jak na zaufaniu i na dobrem kierownictwie. Najmniejszy pomyślny powiew opinii z téj strony, działa elektrycznie na giełdę i na kursa papierów, jak tego mamy nowy dowód od dni kilku. Austryi brakuje Pereirów i Miresów! Rotschild tutejszy jest tylko bankierem. Ruch teraźniejszy potrzebuje głów finansowych. Tam gdzie ich nie ma, lepiéj jest korzystać ze światła cudzego, niż czekać aż własne słońce zaświeci!

Listy z Medyolanu donoszą o coraz widoczniejszem i bliższem pojednaniu stronnictw narodowych z rządem, w skutku pobytu tamże NN. Państwa. Osoba godna wiary, która wróciła stamtąd i która sprawom publicznym z bliska i dobrze przypatrzyć się mogła, zapewnia, że arcyksiąże Maksymilian jest uradowany ze swych stosunków z publicznością włoską. Na balu, który dał niedawno, widziano wiele osób, damy szczególnie, które się aż dotąd *trzymały na stronie*. Ludność *Medyolanu i całéj prowincyi pokłada* w zdolnościach i dobrych chęciach swego wielkorządzcy nieograniczone zaufanie. Arcyksiąże wyjedzie do Brukselli 20go t. m. Przed ślubem odda wizytę królowéj angielskiéj. Świta arcyksięcia będzie liczna i okazała.

W *Cenerentola* wczoraj pani Brambilla przyjętą została z wielkiemi oklaskami.

Poznań 9 maja.

Ubiegły tydzień zapełniony był żałobnemi obrzędy. Czwartego b. m. odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. jenerałowéj Chłapowskiéj z Turwi do Bombinia, a 5go pogrzeb. Całe nasze społeczeństwo nieomal pobiegło oddać ostatni hołd cnocie zmarłéj, a zarazem złożyć dowód uszanowania jéj szanownemu mężowi. Mówię całe, bo niemasz rodziny wielkopolskiéj, któraby nie była reprezentowaną przy téj trumnie. Podobnego zjazdu dawno niepamiętają, a obszerny kościół parafialny zaledwie pomieścił zgromadzone duchowieństwo i obywatelstwo. Lud okoliczny zalegał cmentarz w okół kościoła, a daléj stały całe szeregi ubóstwa, których liczba kilkuset dochodziła. JW. ksiądz biskup Stefanowicz celebrował w obu tych dniach, a w dzień pogrzebu przybył JO. Arcybiskup i zwłoki do grobu odprowadził.

Przemawiali na eksportacyi: ksiądz Prusinowski i ksiądz biskup; na pogrzebie ksiądz Janiszewski, przy grobie proboszcz miejscowy. Mowy żałobne takich mówców jak księża Prusinowski i Janiszewski w obec tych zwłok, musiały wstrząsnąć silnie zebraną publicznością, a rzeczywiście jedna niejako dopełniała drugą. W dniu pierwszym ksiądz Prusinowski zmiękczył, rozrzewnił serca wszystkich; nazajutrz na tak przygoto-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XIX.

Dramatyczność — Muzyka — Bilse — Bogucki — Nowy doktór — Tripplin — Wiosna — Gaz — Nowe wydawnictwo — Nowe pismo.

Aniśmy przewidywali jakie potępienie we wszystkich dziennikach wywoła nowa sztuka Ant. Wieniarskiego p. n.: „Warszawiacy i Hreczkosieje“, ale co jest szczególną rzeczą, że żaden z podobnych utworów tego autora nieprzejdzie przez tutejszą scenę bez narobienia wrzawy. Publiczność uczęszcza na przedstawienie sztuki, bo miejscowa, lecz krytycy chłoszczą ją i ganią słusznie może lecz za ostro. —

Nie sama jednak sztuka dramatyczna zajmuje Warszawian; rzucili się oni z zapałem do muzyki, a szczęśliwe okoliczności, nastręczają im ciągle sposobność do tego; dowodem czego, był koncert ostatni Lotta, dany w zeszłą niedzielę, gdyż sala redutowa przepełnioną była słuchaczami, ze wszystkich klas społeczeństwa. Drugim zaś dowodem, jest Bilse dyrektor orkiestry sprowadzonéj z Lignicy do salonu Wielkiéj Alei. Kilka dni dopiero, jak zaczął występować tamże, jeszcze więc niezdążył zyskać rozgłosu, a już tłumem spieszą do salonu, aby podziwiać tę jedną z najwyborniejszych orkiestr. Dyrektor p. Bilse, pełen życia i ognia, a że te same zalety przelał w swoją orkiestrę, łatwo więc można pojąć jéj doskonałość, i niema co dziwić się zapałowi, jaki ta nowość wzbudziła. Przypominamy sobie orkiestrę Straussa i tyle innych, jakie przesunęły się przez Warszawę, a jednak nieprzesadzimy, jeżeli obecną p. Bilse, do najpierwszych i najlepszych policzymy. Orkiestra ta składa się coś około z 40 osób; które grywają wszystko, niewyłączając i solów, bo każdy prawie człowiek z jéj składu, może być solistą i koncertantem. Za nastaniem pory cieplejszéj, bo téj dotąd jeszcze nieznamy i za przeniesieniem się muzyk do ogrodów, orkiestra p. Bilse jeszcze większéj nabierze wziętości, bo u nas nic trudnego, aby w jakiém miejscu przechadzkowém, a do tego jeszcze w dniu świątecznym, zebrało się dwa lub trzy tysiące osób, zwłaszcza gdy wejście kosztuje tylko złotówkę. Oprócz tego p. Bilse zamierza urządzić kilka razy w tydzień muzykę klasyczną, dla samych tylko znawców i miłośników dzieł tego rodzaju. Cenę zaś wejścia ma podwyższyć i ustanowić zamiast złotówki po półrublu od osoby. Opłata trochę za wysoka szczególniéj w porównaniu z ceną wnijścia na podobne muzyki w miastach niemieckich. W ogóle nie można powiedzieć, aby i muzyka klasyczna, niemiała swych wyznawców, tylko nie było dotąd sposobności na jéj rozwinięcie, ale na zamiłowaniu niezbraknie.—

Co się tyczy młodziutkiego fortepianisty ze Lwowa Aleksandra Boguckiego, ten także w niedzielę dnia 10 maja daje tu koncert, i zapewnie się spodoba, bo w grze jego jest wiele duszy i ognia, a na mechanizmie wcale mu niezbywa.—

Przechodząc tak kolejnie z jednéj gałęzi do drugiéj, rzucimy się z muzyki do medycyny, a to z powodu pobytu w Warszawie niejakiego p. Thevisen, który za pomocą narzędzia elektro-galwanicznego, podjął się leczyć wszystkie choroby od głuchoty aż do sparaliżowania. Z początku szło to dobrze, publiczność się cisnęła, wchodząc do niego z rublami w ręku i chorobą w ciele, a wychodząc bez rubli i rozumie się bez skutku; w końcu jednak chociaż nieco zapóżno opatrzyła się, a cała ta komedya, kto wie czy niezmieni się w dramat. Nowo zaś niby wynaleziony przez niego przyrząd elektro-magnetyczny, okazał się znaną oddawna przez wszystkich rzeczą, a p. Pik mający tutaj wielki skład narzędzi optycznych, chirurgicznych itd., ogłosił w gazetach: iż kto chce użyć nieprzyjemności wstrząśnień elektro-galwanicznych, może tego doznać w jego zakładzie każdéj chwili... *bezpłatnie!* —

Już to zaprawdę tych wstrząśnień wszelkiego rodzaju mamy podostatkiem, tylko, że nie są one galwaniczno-elektryczne, ale jakieś drapiące szykany, wymierzane przeciw niektórym pisarzom, co się zasłużyli publiczności przez spopularyzowanie wielu wyobrażeń i pojęć cywilizacyjnych i naukowych. W liczbie tych znany autor i lekarz Tripplin nagabany został o najnowsze swoje dzieło mające naukową podstawę, przez kogoś, co wyobrażenia niema o rzeczy i tylko pisał, aby zasmarować kolumnę w dzienniku; natchnienie nienawiści nie jest światłem rozumu. Takie postępowanie tutejszéj prasy zniechęciło tak dalece naszego podróżnika, że zamyśla porzucić miasto, które po długiéj swéj pielgrzymce przeniósł nad inne, i przenieść się do Odessy, gdzie zasługi jego lepiéj może ocenionemi będą.— To tylko mię dziwi, jakim sposobem pan Tripplin może brać do serca podobne napaści — kto pracuje

wanych sercach, rył jakoby snycerz dłutem, wielkie prawdy ksiądz Janiszewski; a obaj dostatecznie mieli materyału z zasłużonego życia zmarłéj i do rozrzewnienia słuchaczy. Mowy ich zapewne drukiem ogłoszonemi będą, a niezawodnie nawet nieznajomi osób i stosunków, z największem przeczytają je zajęciem i zbawienne nauki z nich zaczerpną. Mowa miejscowego proboszcza nad grobem samym bardzo była serdeczna; między innemi gorąco podziękował JO. Arcypasterzowi, że umiał ocenić tę drogą owieczkę, co przybyciem swém na ten żałobny obrząd okazał.

Słysząc podobne mowy jak księży Janiszewskiego i Prusinowskiego, nie można przytłumić w sercu mimowolnego przykrego uczucia, że obaj ci duchowni pracują po parafiach na prowincyi, gdzieby tak łatwo zastąpionemi być mogli, kiedy wszędzie gdzieindziéj, niezawodnie by ich użyto do prac najważniejszych kościelnych, kiedy niezawodnie gdzieindziéj głos ich potężny, odzywałby się pod sklepieniami katedr stolicy; a na nieszczęście, chcąc być wprawdzie, trudno o mierniejszy wykład Słowa Bożego, jak w wspaniałych kościołach miasta naszego.

Zgromadzone obywatelstwo zaniosło trumnę na swych ramionach do grobu. Między niosącemi widzieliśmy hr. M. Mielżyńskiego, hr. E. Potworowskiego, G. Potworowskiego, M. Żołtowskiego, książąt Sułkowskiego i Woronieckiego, T. Morawskiego, hr. J. Mycielskiego. Za ciężką żałobą dotkniętym jenerałem Chłapowskim i jego rodziną, widzieliśmy idących jenerałów Kołaczkowskiego, Morawskiego i wielu innych kolegów wyższéj i niższéj rangi z byłéj armii polskiéj. Porządek przy całym tym smutnym obrzędzie był wzorowy, a utrzymany przez strzelców miejskich miasta Kościana, przybyłych o 2 mile w mundurach, z chorągwią, by oddać ostatnią usługę synowéj ostatniego starosty kościańskiego. Ten dowód wdzięczności, tradycyą przeszłości wywołany, najlepszym jest odparciem zarzutów czynionych tak niesłusznie dawnym rządom kraju naszego.

W ogóle cały ten pogrzeb i zjazd nań tak liczny przyniesie zapewne dobre owoce, wywoła z śmierci prawdziwy pożytek już to potężnemi mowami, które zebrani usłyszeli, już to świetnym dowodem, że prawdziwą cnotę cenić, szanować umiemy, a daj Boże, byśmy ją naśladować chcieli.

Zaledwie opuszczono grób zmarłéj, któréj trumnę czcigodny biskup z najgłębszem żalem jako człowiek, z największą ufnością jako kapłan modłom przytomnych polecił, a znaczna część zebranych pośpieszyła w bliskiéj okolicy oddać podobnież ostatnią usługę śp. Romanowi Moraczewskiemu, byłemu wojskowemu, obecnie pracowitemu, sumiennemu obywatelowi, urzędnikowi Towarzystwa kredytowego. Śp. Roman Moraczewski umarł w saméj sile wieku, a jednakże dziewięcioro sierót postępujących za trumną jego rozdzierało serca przytomnych. Obok mów duchownych Leon Świtkowski pożegnał krótkiemi, serdecznemi słowy, w imieniu obywatelstwa, zebranych kolegów z różnych zawodów życia publicznego szanowanego obywatela, którego Bóg z pośród nas odwołał.

Zaledwie odstąpiono od grobu tego już słyszemy o nowym zgonie, już czytamy wezwanie na nowy obrzęd żałobny śp. Potockiéj dziedziczki dóbr Będlewa.

Posener Zeitung coraz częściéj, jak pisałem, miewa artykuły wstępne. Przemówiła raz drugi z wyrazem największego zadowolnienia o polemice przez O. Gagaryna prowadzonéj. Trudno winszować szanownemu ojcu poparcia z téj strony, również jak ze strony *Allgemeine Zeitung*, która go także wychwala. Aby się rzeczonym organom mogła podobać praca zakonnika katolickiego, a do tego Jezuity, muszą być powody, które lepiéj jak wszelkie polemiki dowodzą, że ojciec Gagaryn, może w dobréj wierze, ale na błędne puścił się drogi.

Dzisiejszy numer tego dziennika daje tłumaczenie waszego artykułu w téj materyi. Ale dziwniejszem od wszystkiego jest artykuł wstępny dzisiejszy, w obronie młodzieży W. Księstwa naprzeciw jednemu z pism warszawskich. Nie czytałem owego artykułu czy korespondencyi, przeciw któréj występuje *Posener Zeitung*, ale przyznać wypada, że trudno wiele pochlebnego o naszéj obecnéj młodzieży powiedzieć a zupełnie fałszywem jest twierdzenie *Posener Zeitung* jakoby Księstwo miało mieć więcej ludzi praktycznie wykształconych jak inne części dawnéj Polski. Nie nasza w tem wina, ale systematu w instytutach edukacyjnych kraju naszego, który nie jest odpowiedni umysłom i charakterom. Pod formą obrony młodzieży *Posener Zeitung* swoją głosi obronę, a raczéj pseudo-filozoficzne wychowanie, które protestantyzm za pierwsze w świecie uważa.

Na zakończenie listu tego, dodaję dobrą nowinę, to jest program przyszłego zakładu sióstr Urszulinek w Poznaniu. Spodziewam się, że mu z chęcią udzielicie miejsca w waszym dzienniku; jest to początek dzieła miłego Bogu z nadzwyczaj małemi zasobami działalność swoją rozpoczynającego. Owoż Zakład sióstr Urszulinek w Wrocławiu oznajmia, iż za łaską Najwyższego i zezwoleniem duchownéj zwierzchności zamierza zaprowadzić równyż zakład w mieście Poznaniu, a to w następującym sposobie i warunkach:

„§ 1. Powstający zakład sióstr Urszulinek w Poznaniu ma zamiar otworzyć szkoły na święty Michał r. b., o ile jednak stosunki pozwolą, już od 1go lipca przyjmować będzie pensyonarki, panienki z miasta i ubogie dzieci do szkoły. Pragnie wysługiwać się prowincyi trojakim sposobem: 1) wychowując pensyonarki, 2) kształcąc naukowo panienki przychodnie z miasta, 3) nauczając bezpłatnie dziewczynki ubogie.

„§ 2. Wykład naukowy będzie w polskim języku. Z językiem niemieckim i francuzkim, jako też ze wszelkiemi dla kobiety właściwemi wiadomościami i talentami będą pensyonarki wraz z panienkami przychodniemi obznajmiane. Na żądanie rodziców i w miarę zdolności dziecka język angielski także udzielanym być może. Dzieci ubogie będą się ćwiczyć w naukach elementarnych, szyciu i robotach kobiecych wszelkiego rodzaju.

„§ 3. Opłata roczna za każdą pensyonarkę wynosić będzie 160 talarów. Od dwóch sióstr rodzonych po 140 tal. za każdą. Od trzech lub więcéj sióstr rodzonych po 120 tal. za każdą. Za muzykę osobno opłacać się będzie po 10 srgr. od godziny. Nie biorąc na siebie żadnych wydatków, bez wyraźnego żądania rodziców, nie posyła zakład innych rachunków jak tylko doktora i za lekarstwa w razie choroby. Panienki miejskie do szkoły pensyonatu uczęszczające opłacać będą 2 tal. miesięcznie, wyjątkowo jednakże mogą być uwzględniane stosunki familij najuboższych, dla których ta ostatnia płaca cokolwiek zmniejszoną zostanie. Również uwzględnienie nastąpi, jeśli kilka rodzonych sióstr do szkół tych uczęszczać będzie, tak iż: od dwóch sióstr miesięczna opłata 1 tal. 22½ sgr.; od trzech lub więcéj 1 tal. 15 sgr. wynosić będzie.

„§ 4. Wznoszący się zakład oświadcza otwarcie, iż ze szczupłemi funduszami powstaje, ufając w łasce Bożéj, że znajdą się przychylne serca, które go wesprzeć raczą; będzie przeto przyjmować z wdzięcznością wszelkiego rodzaju dary, prosząc Boga, aby każdy grosz i każde ziarnko sowicie wynagrodził. Gdyby ze wspaniałych i dobroczynnych ofiar, miały wpłynąć dla zakładu jakie sumy funduszowe, od których procent wystarczałby na utrzymanie roczne jednéj pensyonarki, to tenże zakład wyrzekając się procentów na własną korzyść, zobowięzuje się czy to z familii dobroczyńcy, czy też z jakiéj ubogiéj rodziny, zawsze jedną dziewczynkę wychowywać, a każda z téj fundacyi korzystająca panienka codzienną modlitwą wypłacałaby się za doznane dobrodziejstwo.“

Nie zadługo mam nadzieję, będę mógł wam przesłać i progomat Dam Serca Jezusowego, dla których dom także już zakupiony, a zakład cały pod względem materyalnym dla stosunków miejscowych i familijnych, o wiele więcéj jest zaopatrzony jak otwierający się Zakład Urszulinek. Z radością witamy te dwa nowe ogniska życia religijnego, które ogrzeją i oświecą życie nasze domowe, kształcąc matki nowych pokoleń.

Paryż 9 maja.

Zapewnienie *Morning Advertisera*, będącego w stosunkach z lordem Palmerstonem, że rząd angielski nie zaprosił W. księcia Konstantego do.... Londynu, nikogo w błąd nie wprowadzi. Jadąc a raczéj wstępując do Osborne, letniéj rezydencyi królowéj, W. książę weźmie środek między wymagalnościami polityki a ewentualnością przyjęcia w Londynie.

W. książę ma w pawilonie Marsan, w którym mieszka, telegraf, za pomocą którego w każdéj chwili może korespondować z Petersburgiem. Cesarz Aleksander dowiaduje się w godzinę, a może nawet w pół godziny o każdym jego kroku Hrabiego de Morny zawiadamia o wszystkiem sam Cesarz. W. książę zwiedza Paryż i jego okolice z właściwą sobie żywością. Onegdaj zwiedził Wersal, Trianon, Saint Cyr i Sevres, a wieczorem był na recepcyi u księżny Matyldy, swéj kuzynki. Dniem wprzód zwiedził między innemi skład map morskich, prawdziwy skarb marynarki francuskiéj. Poczciwi oficerowie marynarki, zawsze grzeczni i uprzejmi, rozkładali skarby przed W. księciem i z uczucia grzeczności rozkładali także mapy rosyjskie. W. książę przerzucał wszystko z niechcenia, a kiedy trafił na mapy rosyjskie, zawołał: „Macie mapy rosyjskie, a dotąd nie zadaliście sobie pracy ich przetłumaczenia; zawszeście jedni, zawsze dość wam na języku francuskim.“ Wyrazy W. księcia zdziwiły oficerów. Znali oni dowcip rosyjski, ale nie spodziewali się téj otwartości. W Villeneuve l'Etang odbyło się sielankowe śniadanie; jeżdżono po jeziorze, chodzono po trawnikach, bawiono się w gry w towarzystwie pięknych kobiet. Zabawa przeciągnęła się do ósméj wieczorem. Rosyanie mówią wiele o piękności pani Korsaków. Chcieliby, aby uchodziła za piękną, i od tego życzenia nie jest daleką sama pani, ale opinia życzenia nie spełnia. Pani Korsakow ma tylko żywość i śmiałość, nic więcéj. Dziś będzie bal w Tuilleriach.

W. książę rozsyła dary osobom, która mu oddają usługi w jego podróży. Dzienniki południowe wyszczególniają dary odebrane w Tulonie i Marsylii. Zwiedzając wystawę obrazów Delarocha, W. książę dał dla biednych artystów sto franków.

Wyjazd księcia Napoleona intryguje. Korespondenci i politycy przebiegli......... wiążą go z przewidzeniem nowych związków. — Wyjazd zdaje się mieć cel prosty i jak mnie zapewniają, taki jakim wam wczoraj oznaczył. Co to jest ta polityka? Projekta małżeńskie, proste swatanie, wpływają nieraz na politykę tak dobrze jak położenie, jak interesa. Tłumaczyłem względność pokazywaną przez Francyę dla Prus w sprawie neufchatelskiéj, potrzebę przeprowadzenia jedności Mołdo-Wołoskiéj. Ci co utrzymują, że książę Napoleon udał się do Berlina dla oddania wizyty, zapewniają, że wracając do Paryża, przejedzie przez Wirtemberg i że po przyjęciu króla Bawarskiego w Paryżu, uda się do Turynu.

Ambasada angielska zapewnia ciągle, że podanie *le Nord* o nieratyfikacyi przez szacha traktatu angielsko-perskiego jest mylnem.

Szwajcarowie patrzą bolesnem okiem, patrzą prawie zyzem, na podróż księcia Napoleona do Berlina, lękając się o los sprawy neufchatelskiéj. Przyjazd W. księcia do Paryża, pokazuje, że Cesarz nie spuszcza z uwagi interesów Francyi.

Przybyła do Malmaison z Rzymu królowa Krystyna.

Mamy w Paryżu delegatów pocztowych pruskich i austryackich. Idzie o ułatwienie stosunków pocztowych z Niemcami.

Izba przyjęła jednomyślnie kodeks wojskowy. Zajmie się w tych dniach rozbiorem budżetu. Będzie to jéj ostatnia praca.

Dnia 22go b. m. wytoczy się w sądzie apelacyjnym Dijońskim, sprawa hrabiego de Chambord o lasy, które mu przynoszą 600,000 fr. przychodu. Przypominacie sobie, że sprawę tę przegrał hr. de Chambord przed trybunałem pierwszéj instancyi w Vassy.

Z przyjemnością wyczytałem w dzisiejszym *Univerze* artykuł p. Karola Sainte Foi o dziele biskupa Łętowskiego, dającym opis katedry krakowskiéj. Chociaż bawił długo w Galicyi, pan Sainte Foi nic dotąd o Polsce nie napisał.

Rumunie założyli w Paryżu dziennik *Union* mający na celu popieranie jedności Mołdo-Wołoszczyzny.

Wyszły dwa pierwsze tomy dzieła p. Duvergier de Hauranne pod tytułem: *Histoire du Gouvernement parlamentaire en France*. Dzieło to pełne drogich wspomnień, będzie bardzo czytane i poprze może liberalną propagandę jaka prowadzi się we Francyi na drodze naukowéj.

Mieliśmy trochę deszczu. Czas się ociepla. Zrzucamy paltoty, a Rosyanie zrzucają sobole i barany. Nigdy Paryż nie widział tyle futer, ile téj zimy i téj pięknéj wiosny. Paryżanie biorą każdego co nosi futro za Rosyanina. Nie widziałem podobnydh zmarzlaków jak Rosyanie. Pochodzi to z tego, że są przywykli do pieców. Palenie na kominkach, jakie jest we zwyczaju na Zachodzie, chroni od zbytniéj czułości na zimno i czyni, że w Paryżu futra stają się zupełnie niepotrzebnemi.

Pianista Rubinstein, którym wielce się Paryż zajmuje, nie jest rodem z Brodów lecz z Berdyczowa. Nie przyznaje się on do tego i utrzymuje, że pochodzi z Moskwy.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

II. O prowokacyi względem spólnych praw posiadania i użytkowania.

§ 28.

Które spólne prawa posiadania i użytkowania są przedmiotem prowokacyi, nadmieniono już powyżéj (§ 23).

Ze względu na owe postanowienia wykupno lub uregulowanie spólnych praw posiadania i użytkowania zażądane być może.

a) albo od byłego dominium przeciw spółuprawnionym gromadom (gminom),
lub byłym poddanym i odwrotnie, tudzież
b) od jednéj gromady (gminy) naprzeciw drugiej gromadzie (gminie), lub naprzeciw kilku spółuprawnionym gromadom (gminom).

Co do pytania, które osoby względem spólnych uprawnień wykupno lub uregulowanie spólnych praw posiadania i użytkowania w ogólności i z jakim skutkiem prawnym prowokować mogą, służą za podstawę postanowienia, w rozdziale II. w ustępie II. edyktu zawarte.

§ 29.

Oddzielenie tych prowokacyj.

Ze względu na oddzielenie prowokacyi względem spólnych praw posiadania i użytkowania należy mieć na baczeniu zasadę, że względem każdego luboć kilkoma numerami parceli oznaczonego gruntu, który sam dla siebie jest przedmiotem spólnego posiadania lub użytkowania, osobna prowokacya podana być powinna.

Różność zaś spólnych praw posiadania i użytkowania na jednéj i téj saméj przestrzeni gruntu nie jest powodem do oddzielenia prowokacyi, zatém względem jednego i tego samego gruntu tylko jednę prowokacyę wnieść należy, chociażby spólne użytkowanie rozciągało się na kilka praw, n. p. prawo wrębu, pasienia, pobierania podściołki i td.

§ 30.

Objaśnienie formularza III.

Prowokacye względem spólnych praw posiadania i użytkowania, mają być ułożone według formularza III. Na pierwszéj stronie należy wyrazić gromadę (gminę), do któréj grunt należy, nazwisko, miejsce zamieszkania i numer domu prowokanta i pełnomocnika, w razie jeżeli ostatni wnosi prowokacyę, a na koniec sam grunt, będący przedmiotem prowokowanych praw posiadania i użytkowania.

W przedziałce I. otrzyma każdy uczestnik wspólnego posiadania numer bieżący, a w przedziałce II. uczestnicy z imionami, nazwiskami i przezwiskami, gdzie takowe są w zwyczaju, indywidualnie, niemniéj w przeznaczonych do tego podrzędnych przedziałkach, także kategoryę posiadłości numer domu każdego wymienić należy.

Jeżeli spólnictwo posiadania i użytkowania zachodzi między byłą zwierzchnością z jednéj, a gromadą (gminą) lub byłymi poddanymi z drugiej strony, tedy indywidualne wyliczenie uczestników w ten sposób urządzić potrzeba, ażeby najprzód zwierzchność, potém wszyscy w spólném używaniu udział biorący członkowie gromady (gminy) w spółposiadaniu będącéj, kategoryami swych posiadłości w gromadzie (gminie) uporządkowani, wyszczególnieni byli.

Jeżeli wraz z zwierzchnością znajduje się więcéj gromad (gmin) w spólném posiadaniu i użytkowaniu, albo jeżeli spółka w prawie posiadania i używania zachodzi tylko między dwiema lub kilkoma gromadami (gminami), natenczas zawsze wszyscy członkowie gromady (gminy), udział w używaniu mający, bez przerwy jeden po drugim wyszczególnieni być mają, poczem dopiero do wymienienia wszystkich do spółużywania uprawnionych członków gromady (gminy) drugiej wspólném posiadaniu będącéj przystąpić należy.

Względem każdego uczestnika w przedziałce II. wyszczególnionego, musi w przedziałce VIII. do uwag przeznaczonéj być wspomniano, czyli zgadza się z prowokacyą, lub nie. (D. nast.)

Wiedeń 12 maja. Depesza z Budy z dnia wczorajszego, mówi o pobycie Cesarstwa Imć: N. Państwo zwiedzili wczoraj po południu konno lasek miejski przepełniony pojazdami, jezdnemi i pieszemi, a następnie znajdowali się na balu miejskim, który świetnem towarzystwem i wspaniałem przybraniem sal odznaczał się. Ukazanie się N. Państwa wywołało długie i powszechne okrzyki radości. Dziś dany był poranek muzykalny w sali konserwatorium i stowarzyszenia śpiewu, który wybornie wykonany został, poczem Naj. Pan udzielał znowu posłuchań, a następnie oglądał zakłady wojskowe i cywilne, tudzież zakłady dobroczynne w Budzie. Cesarzowa Imć zwiedzała w Peszcie ochronkę niemowląt, szpi-

---

dla nauki, dla publicznego dobra, a ma przekonanie, że pracuje sumiennie, ten na to zważać niepowinien i daléj robić swoje jak robił. Nikt nie jest bez ale, najlepszy utwór może być wyszykanowany, bo szykana najmniéj wymaga talentu i nauki; gdyby jeszcze choć dowcip szykanom towarzyszył — ale o ten towar trudno u nas, natomiast znajdzie się podostatkiem grubiaństwa i ciężkich konceptów. — Wszystko to zastępuje u nas miejsce krytyki — a to dla tego, że panowie krytycy najczęściéj bez zasady głębokiéj i prawdziwéj, sami niewiedzą czego mają chcieć od autora, żeby zaś pokazać wyższość swoją, z małéj rzeczy robią nieraz ogromnego słonia; przeciwnie zboczenia prawdziwie wielkie, dążności szkodliwe puszczają płazem, gniewając się jeszcze, gdy je kto wytyka lub prostuje.— Ztąd w krytykach tutejszych są szarpaniny, często szczypania i kłócia — ale cięć potężnych, rozstrzygających niema.

Próżne są zatém wołania do jakiegoś porozumienia się między naszymi dziennikami — niemogąc one czy niechcąc przenieść walki na pole zasad, walki wymagającéj i siły, przekonań i ciepła wiary — wolą bawić się niepoczesném harcownictwem, które najczęściéj zostaje w ściślejszym stosunku niżby się zdawało, z handlem księgarskim. —

Dla ochłonięcia z tych smutnych uwag i wzruszeń, rzućmy okiem na ten ranek wiosenny, niby jaśniejący pogodą, niby przeglądający się w zieloności listków i trawki, a jednak tak chłodny jak ostatnie dnie ostréj jesieni. Już to niepodpada żadnéj wątpliwości, że klimat się u nas odmienił, przekonywa nas o tem każda pora roku, a czy to nastąpiło skutkiem zbliżenia lub odsunięcia planety naszej od tego lub owego współtowarzysza, wszystko to nam jedno, dość że fakt istnieje i niech sobie nad nim astronomowie łamią głowy, nie my. Kiedyś około połowy maja, to już całą piersią oddychaliśmy wiosennem powietrzem, a ogrody i łąki aż raziły oczy różno-barwnością kolorów jakiemi okrywały się drzewa lub krzewy, gdy dziś przeciwnie, gdzieniegdzie nawet nie zazieleniły się jeszcze trawniki, a kwiaty na niektórych drzewach zupełnie przemarzły. Pomimo to mieszkańcy Warszawy, wierząc w teraźniejsze lata choć nieufając wiośnie, już myślą o letnich pomieszkaniach, wsiach lub zagranicy. Jednych zadawalniają pierwsze lub drugie, lecz dla innych niedosyć swojego powietrza i muszą odetchnąć paryskim lub angielskim. Wszystkie te zachcenia, zwiększają się lub zmiejszają podług skali kieszeniowéj, bo odbierz tylko komuś z tych miłośników zagranicy pieniądze, a zobaczysz czy mu nie będzie smakować nasze wiejskie powietrze, bez zaprawiania go nawet francuzkiém. Jest to tylko jedna scena więcéj z téj ogólnéj komedyi, którą świat cały odgrywa, doznając rozmaitych powodzeń, bo raz będąc zasypany oklaskami, a drugi raz wygwizdany.—

Jedyna oświata co z nadzwyczajną szybkością postępuje w Warszawie, jest to oświecenie miasta gazem; roboty około tego przekonały nas najdowodniej co to jest przedsiębiorstwo prywatne. Niema dnia ażeby nie posunęły się dalej rury gazowe i nieprzybyły nowe słupki żelazne do latarń. Przy takiéj więc szybkości, nikt już niewątpi, że na jesień znaczna część Warszawy ujrzy światło gazowe. To tylko bieda, że gaz zwiększył nam komorne, bo właściciele domu, lubo żadnego nie zaprowadzono z tytułu tego podatku, wnet pod ową zasłoną gazową, podnieśli cenę mieszkań, tłomacząc się fałszywie opodatkowaniem ich za takowy.

Co do nowych wydawnictw w piśmiennictwie z tych ukazały się: „Ostrożnie z ogniem“ jedna z dawniejszych powieści Kraszewskiego, przyozdobiona drzeworytami i wydana nakładem Henryka Natansona, który jak wiadomo wydaje wszystkie utwory tego pisarza w edycyi niby ozdobniejszej jak dotąd. Nadto wyszedł także nowy zeszyt Praktycznego budownictwa przez Zabierzowskiego.—

W dziedzinie malarstwa, także od czasu do czasu pojawiają się nowości, a do rzędu tychże należy obraz tutejszego artysty Lasockiego, przedstawiający Francesko z Rimini według poematu Danta. Obraz ten cztery łokcie wysoki, a coś około trzech szeroki przedstawia figury naturalnéj wielkości; dotąd jest jeszcze w pracowni artysty, lecz wkrótce ma być wystawiony na widok publiczny i w tedy nieco obszerniéj będziemy mogli pomówić o nim. Wartość jego ma być około 500 dukatów! czy jednak łatwo znajdzie się na tę cenę amator, niewiemy.

Kostrzewski pracuje nad rysunkami mającemi ozdabiać nowe pismo dwutygodniowe, które ma się wkrótce pojawić. Będzie to rodzaj humorystycznego illustrowanego dziennika na wzór zagranicznych a ma wychodzić w litografii Pecqa. Że zaś jest to dopiero projekt, przeto nic więcéj dzisiaj nie możemy o nim powiedzieć.

⊙

tal dzieci, ochronę dzieci i klasztor Sióstr miłosierdzia. Wieczór miał być b l miejski w Peszcie.

— JCW. Arcyksiążę Karol Ferdynand wyjechał do Karlsbadu; książę Karol Pruski przybył incognito do Wiednia, wracając z Rzymu, gdzie odwiedzał Cesarzowę rosyjską wdowę; Arcyksiążę Jan przybył z synem swoim hr. Meran do Wiednia.

— N. Pan zamianował fmpor. i komendanta korpusu bar. Wilhelma Alemann tajnym radzcą.

— N. Pan powierzył konsulat w Galaczu konsulowi Dr Franciszkowi Becke radzcy sekcyi w ministerium handlu, urzędującemu obecnie w europejskiéj komisyi Dunaju, a konsula Alberta Chiari przenieść kazał na posadę konsula do Konstantynopola nadając mu do osoby tytuł i charakter jeneralnego konsula.

— Ministerium spraw zagranicznych porozumiawszy się z ministerstwem handlu, przeniosło kanclerza konsulatu w Galaczu Józefa Schnell do konsulatu w Konstantynopolu, a tamecznego drugiego kanclerza Gerharda Chiari na jego miejsce w Galaczu.

— N. Pan nakazał, aby odtąd wszyscy Jazygowie i Kumani mający służyć w wojsku, choćby nie przenosili 60 cali wzrostu, służyli w pułkach huzarów, a nawet służący obecnie w piechocie mają być do jazdy przeniesieni.

— Grecko-katolicki biskup Waraździński Erdelyi przeznaczył z okazyi pobytu Naj. Państwa w Węgrzech 35,000 złr. w obligacyach skarbowych na cele publiczne, to jest 25,000 na podniesienie szkół wiejskich dla Rumunów, a resztę na inne cele dobroczynne.

— Komendant fregaty austryackiéj „Novara“ udającéj się w podróż naokoło świata, upoważnionym jest podobno do układania się z władzami chińskiemi o traktat handlowy między Austryą a Chinami.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza umowę dodatkową do traktatu austryacko-belgijskiego zawartego w dniu 16 lipca 1853, tyczącego się wydawania sobie nawzajem zbrodniarzy. Umowa ta podpisana jest w Brukselli 18go marca r. b., a ratyfikacye jéj wymienione nawzajem tamże w dniu 24go kwietnia. Dodatkową tą umową wyjęte zostały z pod kategoryi zbrodni i przestępstw politycznych, nie pociągających wydanie sprawcy wszelkiego rodzaju zamachy mordercze przeciw osobie obcego jakiego panującego lub przeciw członkom jego familii, jeżeli zamach ten wykazanym będzie przez istotę czynu jako zamach zabójstwa, skrytobójstwa lub otrucia.

— Naj. Pan udzielił pozwolenie na odbycie 3go powszechnego zjazdu statystycznego w Wiedniu w r. 1857, jak to proponowano na zjeździe paryskim w roku 1855. W tym celu minister handlu kawaler Toggenburg wyznaczył komisyę przygotowawczą mającą się zebrać przygotowaniem materyałów i ułożeniem programu zjazdu i powierzył jéj przewodnictwo w przypadku, gdyby sam nie mógł obradami jéj kierować, baronowi Karolowi Czoernig, szefowi sekcyi w ministerium handlu i dyrektorowi statystyki administracyjnéj; sekretarzem zaś naznaczył doktora Fickera, sekretarza w ministerium handlu. Innymi członkami téj komisyi są: Jerzy hr. Andrassy, prezydent rady zawiadowczéj kolei nadcisańskiéj; bar. Baumgartner tajny radzca i prezydent akademii umiejętności; Engelhardt, radzca sekcyi w ministerium handlu; August Fligely, jenerał-major, dyrektor korpusu geograf. w inżynieryi; hr. Ernest Harrach, tajny radzca, dyrektor towarzystwa rękodziel. w Czechach; Karol Hock, szef sekcyi w min. skarbu; Gustaw Höfken radzca sekcyi w minist. handlu; Teodor Hornbostl, fabrykant i dyr. banku kredyt.; Antoni Hye radzca minist. w min. sprawiedliwości; August Khoss, radzca sekcyi w temże minist.; Józef Languider, pułkownik kwatermistrz.; Józef Lasser-Zollheim, radzca minist. w minist. spr. wewn.; Karol Lewiński, radzca dworu przy naczelnéj władzy policyjnéj; Jan Luschin, radzca dworu przy naczelnéj Izbie obrach.; Kajetan Mayer radzca min. w minist. spraw wewn.; bar. Franciszek Mensshengen, radzca dworu i radzca minist. w minist. spraw zagran.; Dr Leopold Neumann, prof. uniwers.; bar. Pipitz, tajny radzca, gubernator banku; bar. Reden, wice-prezes Tow. geogr.; książę Adolf Schwarzenberg, tajny rad. prezyd. Tow. ekonom. w Czechach i banku kredyt.; Dr Jan Springer, radzca rząd. prof. uniw.; Dr Stein, prof. uniwers.; Walenty Streffleur, sekr. minist.; Dr Stubenrauch, prof. uniw.; Edward Tomaszek, radzca minist. w minist. oświecenia; Maurycy Fränzl-Vestenek, radzca minist. w minist. skarbu; Antoni Wisner, radzca minist. w min. skarbu; Emil hr. Dessewffy, prezydent węgierskiéj akademii umiejętności i Dr Teodor Helm, radzca lekarski i dyrektor ogólnego szpitala w Wiedniu.

Wykaz szczegółowy dochodów i rozchodów Państwa w roku skarbowym 1856 w porównaniu z r. 1855.

I. Dochody Państwa

A. Dochody zwyczajne

	1856	1855
1. Podatki stałe.	złote reńskie	
Podatek gruntowy	61,350,610	60,748,126
„ domowy	11,638,941	10,588,961
„ zarobkowy	9,997,709	9,156,307
„ dochodowy	9,020.778	7,339,273
Inne podatki	123,779	132,590
Razem	92,131,812	87,965,257
2. Podatki niestałe.		
Podatek konsumpcyjny	32,816,444	29,277,527
Cło	20,541,310	19,666,482
Sól	29,725,358	25,578,321
Tytoń	24,625 621	25,165,480
Stęple, taksy i opłaty prawne	29,976,663	27,460,109
Loterya	5,856,875	6,511,160
Poczta	2,298,806	2,452,309
Myto	2,685,626	2,699,012
Inne opłaty	363,756	380,369
Razem	148,885,459	139,190,769
3. Dochody z własności państwa, tudzież z górnictwa i mennictwa		
Przychód z dóbr państwa	2,830,581	3,620,944
Ruch na kolejach rządowych	3,623,624	6,111,673
Ruch telegrafów	160,500	170,726
Fabryki rządowe	1,123,941	(brak) 498,130
Górnictwo właściwe	1,261,271	(brak) 64,088
Budowa kolei żelaznéj w Banacie	—	(brak) 799,488
Mennictwo	475,383	890,479
Inne wpływy	30,859	105,197
Razem	9,506,159	9,537,313
4. Nadwyżka funduszów spłat i umorzenia	10,088,692	10,257,980
5. Różne wpływy.		
Zabory na skarb i przepadłości	148,173	544,117
Wpływy z różnych funduszów	514,715	715,491
Zysk na monecie i wymianie	410,572	5,254,469
Dochody administracyi wojskowéj	6,823,214	5,043,519
Razem	7,896,674	11,557,596
B. Dochody nadzwyczajne		
Z funduszów uwolnienia gruntowego w obligacyach indemn. na dobra skarbowe	2,070,560	1,173,870
Za kopalnie rządowe odstąpione tow. austr. kolei żelaz. skarb.	2,209,900	4,104,100
Za inne sprzedaże kopalń skarb.	373,020	—
Razem	4,653,480	5,277,970
Ogół wszystkich doch. państw	273,162,276	263,786,885

II. Rozchody Państwa.

A. Wydatki zwyczajne.

	1856	1855
1. Dwór	6,420,623	6,734,813
2. Rada gabinetowa N. Pana	38,199	39,973
3. Rada Ministrów	31,170	31,508
4. Rada państwa i archiwa	177,391	180,426
5. Ministeryum spraw zagr.	2,497,202	2,214,942
6. Ministeryum spraw wewn.:		
Kierunek naczelny	573,966	488,500
Akademia umiejętności w Wiedniu	79,726	65,330
Zakład geologiczny państwa	32,943	33,564
Zarząd polityczny w krajach koronnych	20,403,933	14,395,762
Zakłady karne	3,722,918	3,197,761
Szkoła wyższa rolnicza w Altenburgu w Węgrz.	16,000	10,600
Kultura krajowa	63,762	17,828
Stany krajowe	69,731	77,754
Zakłady dobroczynne	783,055	447,580
Komisye uwolnienia gruntowego	492,870	264,038
Wynagrodzenia laudemialne	1,978,148	2,283,416
Wsparcia publiczne	119,705	43,577
Razem	28,336,757	21,325,211
7. Ministeryum skarbu:		
Kierunek naczelny	1,266,259	1,140,186
Szkoły górnicze i leśnicze	86,733	56,773
Dyrekcye i prokuratorye skarbowe	6,296,579	5,654,789
Straż skarbowa	7,467,563	6,945,414
Kasy główne i krajowe	830,395	812,121
Urzędy i inspektoraty podatkowe	4,673,963	4,490,826
Urzędy katastralne i podatku gruntowego	2,563,881	2,346,464
Inne władze skarbowe	517,351	664,770
Różne inne wydatki	4,494,831	3,589,862
Razem	28,197,555	25,751,205
8. Ministeryum sprawiedliwości:		
Naczelny kierunek tudzież najwyższa izba sądowa i kasacyjna	698,726	703,988
Wymiar sprawiedliwości w krajach koronnych	14,726,695	14,662,158
Razem	15,425,421	15,366,146
9. Ministeryum spraw duchownych i oświecenia:		
Naczelny kierunek	242,043	250,468
Inspektorowie szkół	185,017	153,011
Zakłady religijne	1,808,004	2,126,896
Zakłady szkolne	527,025	525,989
Zakłady naukowe	1,722,519	1,567,626
Akademie umiejętn. we Włoszech	30,858	26,197
Akad. sztuk pięknych	155,394	117,687
Fundusze i dopłaty do zakładów szkolnych i pobożnych	605,165	539,006
Razem	5,276,025	5,306,880
10. Ministeryum handlu, rękodzieł i budowli publicznych:		
Naczelny kierunek	705,769	769,032
Centralna władza morska, konsulaty i urzędy portowe	804,124	790,068
Władze budownicze	2,012.486	1,918,677
Drogi	12,921,694	10,383,892
Budowle wodne	4,849,135	3,325,760
Wsparcie dla „Lloyda“	1,043,333	750,000
Razem	22,336,541	17,937,429
11. Naczelna komenda armii:		
Utrzymanie armii w kraju łącznie z wydatkami pokrytemi przez własne dochody wojskowe	106,584,934	110,665,580
Koszta wojska w twierdzach Związku niemieckiego	1,914,000	1,820,000
Do budowy i utrzymania twierdz Związku niemiec.	802,062	802,332
Pensye wojskowe i procenta od Kamer.	944,562	1,032,853
Razem	109,695,558	114,320,715
12. Naczelna władza policyjna:		
Naczelny kierunek i nadzwyczajne wydatki służby	652,368	666,570
Bezpieczeństwo publiczne	3,008,998	6,079,000
Żandarmerya	7,234,803	8,708,121
Razem	10,897,169	10,453,691
13. Władze kontrolujące:		
Naczelny kierunek	163,270	139,827
Izby naczelne obrachunkowe	1,867,158	1,749,029
Izby obrachunkowe w krajach koronnych	1,984,975	1,907,342
Razem	4,015,403	3,796,198
14. Wydatki na potrzeby długu państwa.		
Procenta od długu państwa w m. k. i w walucie wiedeń. opłacane (wyjąwszy należytości funduszowi umorzenia)	72,548,465	60,387,918
Procenta od długu bieżącego	3,552,052	4.444,383
Wygrane na loteryi	1,908,319	2,446,802
Dotacya funduszu umorzenia po potrąceniu zakupna obligacyj	1,921,606	2,042,235
Procenta od papierów publicznych w posiadaniu skarbu będących	8,102,208	8,086,194
Razem	88,032,650	77,407,532
B. Wydatki nadzwyczajne.	14,138,279	101,810,513
Ogół wszystkich wydatków państwa	335,515,943	402,686,182
Ogół wszystkich dochodów państwa	273,162,276	263,786,885
Niedobór	62,353,667	138,899,297

Turcya.

Najważniejszym może z warunków traktatu paryskiego jest zobowiązanie Porty do zabespieczenia wolności wyznania i praw Chrześcian w Turcyi — najważniejszym choćby z tego powodu, iż zabezpieczenie to było pozorną czy też rzeczywistą przyczyną wojny wschodniéj. Warunek ten przy fanatyzmie tureckim a bezwładności rządu, nader trudnym jest do wykonania, i widzieliśmy jakie zamieszki, starcia krwawe kłótnie a nawet prześladowania chrześcian, szczególniéj w Azyi Mniejszéj i w Syryi, powstały przy rozpoczęciu wykonania tego warunku i przy ogłoszeniu hatihumajonu mającego zabezpieczyć wolność wyznania i prawa chrześcian. Świeża odezwa Porty do patryarchy wyznania greckiego w Turcyi zmierza także ku wykonaniu tego ważnego warunku traktatu. Odezwa ta brzmi:

„Mądry patryarcho grecki! W mądrości swojéj wiesz zapewne, iż cesarski firman polecił, aby wszystkie przywileje udzielone gminom chrześciańskim i innym niemuzułmańskim istniejącym w państwie tureckiém, rozważone i roztrząsane były w oznaczonym przeciągu czasu i że dla tego utworzone być mają komitety ad hoc w patryarchatach aby pod nadzorem rządu zbadały te przywileje i swobody oraz rozważały jakie reformy odpowiednie oświacie i czasowi zaprowadzić należy, a przez to ułatwiły pracę wysokiéj Porcie. Daléj postanowiono, że wszyscy patryarchowie, metropolici, arcybiskupi, biskupi i rabini będą przy obejmowaniu urzędu składać przysięgę według formuły spisanéj wspólnie przez Portę i przez naczelników duchownych każdego wyznania; że wszelkie dochody kościelne jakiéjkolwiek są natury i z jakiegokolwiek pochodzą źródła są zniesione i zastąpione stałemi pensyami wyznaczonemi patryarsze, lub naczelnikowi wyznania, oraz innym członkom duchowieństwa według godności i stanowiska każdego; nakoniec kierunek świeckich spraw wszystkich gmin niemuzułmańskich powierzony będzie opiece komisyi złożonéj ze świeckich i duchownych wybranych z każdéj gminy chrześciańskiéj, co jednak nie jest bynajmniéj żadnym zamachem na ruchomy lub nieruchomy majątek duchowieństwa różnych wyznań chrześciańskich.

Gdy ważność téj sprawy wzbrania dłuższéj zwłoki, przeto Porta niedozwoli ażeby to sułtańskie postanowienie urzędowo ogłoszone, dłużéj było zwlekane, obchodzone i tym sposobem unieważnione. Słowem, wysoka Porta niedozwoli, ażeby zasada, któréj zbawienny skutek dla całego narodu jest jawny, częściowo tylko i niedołężnie w wykonanie wprowadzoną była. Dla tego mądry patryarcho! wezwany jesteś, ażebyś trzymał się usilnie tych rozporządzeń, i abyś w greckim patryarchacie komitet wyżéj wzmiankowany utworzył.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Gazeta Wiedeńska* donosi z Szegedynu, że przywódzca band łupiezkich Rozsa Sandor (Aleksander Roża), na którego głowę nałożoną była od dawna cena 10,000 złr. mon. kon. schwytany został 9go b. m. i odstawiony do Szegedynu.

— Z Aradu donoszą 7go, iż rzeka Marosz (Morawa) wystąpiła z łożyska swego i część miasta zatopiła. Rzeka Sybin pod Hermannstadtem także wielkie poczyniła szkody w d. 2 b. m. skutkiem deszczów. Nazajutrz woda opadła a okoliczne wzgórza śniegiem były pokryte.

— Kuglarz Bosko zamknął swój zawód 4go maja w Weimarze. Dawał on tego wieczora przedstawienie sztuk swoich w teatrze i w jednéj z tych sztuk potrzebując nabić pistolet, zapomniał, że takowy poprzednio już nabił. W chwili kiedy drugi nabój przybijał, pistolet opatrzony już pistonem dał ognia, i stempel przestrzelił kuglarzowi prawą dłoń strzaskawszy w niéj kości. Ranny ustąpił natychmiast za kulisy, a mimo bólu wyszedł po chwili z skrwawioną i obwiązaną na prędce ręką przepraszając publiczność, że widowiska kończyć nie może, a zapewne nigdy go już niepowtórzy.

— Rada gminna Trembowli nadała obywatelstwo honorowe p. Ludwikowi Glatz c. k. komisarzowi obwodowemu w Tarnopolu za gorliwe zajmowanie się sprawami gminy Trembowli.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z dnia 13 maja. — Augsburg 105 1/4. — Hamburg 77 1/4. — Londyn złr. 10 kr. 10 1/2. — Paryż 121 3/4. — Agio od złota 7 5/8. — Metaliki 5-procent. 83 3/4. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 84 3/4. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 80 1/8. Metaliki 4 1/2-proc. 73 1/4. — Metaliki 4-proc. 64 7/8. — Metaliki 3-proc. — Losy 1834 342. — dtto z roku 1839 238 3/4. — Losy z r. 1854 4-proc. 110 3/8 — Akcye Bankowe 1011. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2175. — Akcye kredytu ruchomego 247 1/2.

Kurs krakowski z d. 13 maja. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. 100 1/2, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 413, płacą 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96 3/4. — Cwancygiery żąd. 105 2/4, pł. 104 5/6. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 46, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98 1/2, pł. 97 3/4. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 84, płacą 83 1/2. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 80, pł. 79 1/4. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84 1/2, płacą 83 3/4.

Kurs lwowski z d. 9 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat ces. złr. 4 kr. 45. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 15. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. —. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 20.

Kurs wiedeński z 12 maja. — Metaliki 83 3/8. — Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wied. 1010. — Akcye kolei żelaznéj północ. 216. — Agio od złota 7 1/2, od srebra 5. — Oblig. uwoln. grunt. 79 3/4. — Pożyczka ostatnia narodowa 84 3/4. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 11go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 18; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 87, wartość kuponu kop. 45 1/2. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 62, wartość kuponu kop. 23.

Kurs wrocławski z 12 maja. — Banknoty austryac. 97 3/4 d. — Bankn. polsk. 95 1/2 d. — Listy zast. polskie dawne 92 d.; nowe 92 dają. — Listy zast. poznańskie 98 3/4 ż., 4-proc. 86 3/4 ż. dtto 3 1/2-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska 81 1/4 ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 12 maja.

N. Pan wrócił dziś rano z Pesztu. O godz. 10téj zwiedził wystawę rolniczą w Augarten w towarzystwie ministrów bar. Bacha, Toggenburga i Brucka. Każdy oddział był przedmiotem pilnego rozpatrzenia ze strony Cesarza. Machiny i konie zwróciły szczególną uwagę N. Pana. Przy wyjściu oświadczyć on raczył członkom komitetu swe najwyższe zadowolenie. N. Pan wraca dziś wieczorem do Pesztu.

Podróż księcia Napoleona jest wyłącznie, jakem już doniósł w celu familijnym. Książę stara się o rękę jednéj z księżniczek Hohenzollern, spokrewnionych jak wiadomo z rodziną pruską. Spotkanie się z tą księżniczką nastąpi w Dreznie, gdzie zapewne przyjdzie do zaręczyn. Polityka w téj podróży, jest zupełnie na stronie.

Powiadają tu, że Francya złagodziła już nieco swoje zapatrywanie się na połączenie Księstw Naddunajskich. Wiem to z dobrego źródła.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12go maja. *La Patrie* donosi: W. ks. Konstanty odpłynie 29go maja z Cherbourga na wyspę Wight i 31go spodziewany jest w Calais. Wczoraj byli Cesarstwo i W. ks. Konstanty w Fontainebleau.

Londyn 11 maja. Księżna Kent jest chora. Dzisiejszy *Morning Post* zaprzecza pogłosce o ustąpieniu ministra wojny lorda Panmure. Według doniesień z Nowego-Yorku z 29go kwietnia, prezydent Buchanan jest chory. Wojska Kosta-Riki zajęły Puente Arenas i zabrały Walkerowi parowiec „Rescue.“

Rzym 10go maja. J. Św. Papież w podróży do Loretto przybył wczoraj do Perugia i przyjmowany był, tak jak wszędzie po drodze z radością przez mieszkańców. Król Ludwik Bawarski przybył 3go z Palermo do Neapolu. Telegraf elektryczny poprowadzony jest już z Neapolu do Reggio i wkrótce oddany będzie na użytek publiczny.

Berliński nasz korespondent donosi, że książe Napoleon wyjeżdża 13go b. m. do Drezna, dokąd już wyjechała królowa pruska, i że pobyt jego w Berlinie jak obecnie podróż do Drezna, tyczy się małżeństwa z jedną z księżniczek spokrewnionych z dworem pruskim.

Nord zamieszcza powtórnie wiadomość, jakoby z Berlina depeszą delegraficzną 8go maja nadeszłą, iż szach perski wzbrania się ratyfikować traktat pokojowy, zawarty przez Feruk-chana z Anglią. Równocześnie dzienniki angielskie, mówiąc o zajęciu Mohamera przez wojska angielskie, przedstawiają, iż miasto to i okolica może być dobrą podstawą do przyszłych działań wojennych przeciw Persyi.

Przyjechali od 12 do 13 maja.

HOTEL POLLERA. Siemiński Kazimierz wł. dóbr z Polski. Jawornicki Feliks wł. dóbr z Hussowa. Hr. Koziebrodzki Władysław wł. dóbr z Rączny. Gałkiewicz Michał wł. dóbr, Grienbaum Franciszek z Wiednia. Hr. Raczyński Anastazy wł. dóbr, Vignier z Berlina. Leichamschneider Bernhard ze Lwowa. Kurowski Stanisław z Peszto. Białkowski Wojciech z Pustyni. Szeligowski Franciszek z Zatora. Zapalska Kunegunda wł. dóbr z Węgrzynowic. Baron Hamerstein pułkownik z Pragi. Wiedemann Ernest z Wadowic.

Wyjechali: Karoly Aleksander do Myślenic. Stein Gustaw, Jawornicki Feliks do Wiednia. Crnzer Jan z żoną do Szwajcaryi. Frey Teodor do Berna. Cirrer Abraham do Oświęcimia. Munk Henryk do Biały. Müller Ferdynand, Degenhart Oswald do Mysłowic. Lob Beniamin do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Emil hr. Romer z Tarnowa. Stanisław Wyszomierski z Węgier. Grzegórz Krasnopolski radca sądu wyższego z żoną ze Lwowa. X. Marcin Jędrzejowski ze Sieklowki. X. Franciszek Kwiatkiewicz z Kołaczyc.

HOTEL ROSYJSKI. Józef Lipiński wł. dóbr ze Strzałki. Ignacy Czerkawski kupiec z Wiednia. Eliza Mniszek właśc. dóbr z Przemyśla. Wilhelm Eernes, Jakób Siemonds właśc. dóbr z Londynu.

Wyjechali: Ludwik Komarnicki adwokat do Lwowa. Julia Rittner ob. do Brodów. Alex. Floch do Myślenic.

HOTEL SASKI. Romuald Szymański ob. z żoną z Rzegociny. Emilia Rakowska ob. z Hołudzy. Szymon Tarło ob., Józef Paszkowski wł. dóbr, Edmund Włodzki ob., Tomasz Lankowski wł. dóbr z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

(Nadesłane).

Warszawa 8 maja

W dniu 17 kwietnia to jest w 61ą rocznicę urodzin Stanisława Jachowicza, który w zawodzie nauczycielskim tyle zasług dla całego niemal pokolenia położył, pospieszyły wdzięczne serca wychowańców i wielbicieli jego, objawić mu hołd, do jakiego nadała mu prawo niezmordowana gorliwość jako pedagoga i bajko-pisarza. W dniu tym złożył mu p. Ludwik Pietrusiński, jeden z najdawniejszych jego przyjaciół, przesłane przez autora w upominku, świeżo wyszłe w Wiedniu 4 tomy Poezyj Wincentego Pola wraz z pięknym tegoż do solenizanta wierszem, który dzienniki tutejsze powtórzyły. Następnie wręczył mu p. Pietrusiński w rękopismach: „Wieniec" składający się z pism wierszem i prozą, które 131 osób, z wszystkich prawie części kraju naszego nadesłało. W zbiorze tym znajdują się własną ręką pisane utwory Aleksandra hr. Fredry, Franciszka Wężyka, Fryderyka hr. Skarbka, Lucyana Siemieńskiego, Władysława Syrokomli, Deotymy, Dra Dworzaczka, Tripplina i innych. W skutku objawionego przez szan. Solenizanta życzenia podzielenia się z publicznością tém chlubném dla niego wiązaniem, w przyszłym już miesiącu pojawić się ma w księgarni Józefa Błaszkowskiego pierwszy zeszyt owego zbioru, który wszystkich autorów w tym celu przesłane prace jakkolwiek nie wszystkie i nie całkowite, obejmować będzie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	4	45	4	30	—	—	4	—	—	—	3	30
„ jaréj do siewu	—	—	4	45	—	—	4	30	—	—	—	—
„ żyta . . .	2	15	2	18¾	—	—	2	7½	—	—	1	52½
„ jęczmienia .	—	—	1	56¼	—	—	1	45	—	—	1	30
„ owsa do siewu	—	—	1	50	—	—	1	37½	—	—	—	—
„ bobu . . .	—	—	1	52½	—	—	1	45	—	—	—	—
„ grochu. . .	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	4	45	—	—	4	—	—	—	—	—
„ wyki . . .	—	—	4	—	—	—	3	30	—	—	—	—
„ koniczyny .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	2	—	—	—	1	52½	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	1	30	—	—	1	22½	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz siemienia lnia.	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	52½	—	—	1	45	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	50	—	—	1	30
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	47½	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	1	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	2	45	—	—	2	30	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	—	—	20	—	—	—	18	—	—	—	—
„ częstochow. „	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	—	48	—	—	—	36	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku ⅛ meca . .	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 12 maja 1857 r.

URZĘDOWE.

Lizitazions-Ankündigung.

[Nr. 3376.] Zur Wiederverpachtung der Religions-Fonds-Güter Uszew und Trzciana auf die neunjährige Dauer von 24ten Juni 1857 bis dahin 1866 wird die zweite Lizitazion bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion in Bochnia am 25ten Mai l. J. abgehalten werden.

Der Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings von dem 10% an Vadium zu erlegen sind, beträgt:

für Uszew . . . . 2720 fl.
für Trzciana . . . . . . 1500 fl.

Zur Uszewer Gutspachtung gehören die Propination im Umfange des Gutes und in der Vogtei Porąbka, dann die Meierhöfe Uszew, Biesiadki, Łoniowa und Doły mit 514 Joch, 174 Quadrat-Klafter Äcker, 41 Joch 548 Quadrat-Klafter Wiesen, 2 Joch 148 Quadrat-Klafter Gärten und 26 Joch 804 Klafter Hutweiden.

Zur Trzcianer Gutspachtung gehören die Propination im Umfange des Gutes, die Mahlmühle Libichowa, dann die Meierhöfe in Trzciana, Zyżnówka und Bełdno, mit 340 Joch 443 Quadrat-Klafter Äcker, 25 Joch 963 Quadrat-Klafter Wiesen, 1 Joch 1363 Quadrat-Klafter Gärten, 52 Joch 577 Quadrat-Klafter Hutweiden und 1 Joch 922 Quadrat-Klafter Teiche.

Die wesentliche Bedingung ist die Erhaltung der Pachtgebäude oder nach Umständen auch die neue Herstellung derselben durch die Pächter auf eigene Kosten.

Ausgeschlossen sind die Gemeinden, Aerarialschuldner, Zahlungsunfähige, die unmittelbaren Gränznachbaren, diejenigen, welche gesetzlich keine giltigen Verträge schliessen können, dann diejenigen, welche wegen eines Verbrechens oder Vergehens aus Gewinnsucht verurtheilt, oder aus Mangel an Beweisen losgesprochen wurden.

Schriftliche versiegelte Offerte werden bis zum Schlusse der mündlichen Versteigerung angenommen.

Im Uebrigen wird sich auf die allgemein kundgemachte Lizitazions-Ankündigung der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau vom 24ten März 1857 Z. 4318 berufen.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Bochnia am 7. Mai 1857. (518-1-2)

Inseraty.

Z Sanockiego 29 marca. (Spóźnione).

Grzeczne upomnienie Komitetu agron. lwowsk. umieszczone w *Czasie* N. 13 z 21 stycznia r. b. i w *Świcie*, bym niemieszał czynności Komitetu z Komissyami wystaw, uznaję za bardzo słuszne, niedość bowiem jasno wyraziłem się; trzeba oddać sprawiedliwość redakcyi Komitetu, iż zręcznie ujęła to niedokładne wyrażenie się moje, lecz tém samém daje mi niejakie prawo odwetu, zwrócenia uwagi na równe z jéj strony uchybienie, oświadczyła bowiem, iż dostałem medal w nadgrodę zasług około chowu bydła, jednakowo pozwoli redakcya, że dając komu medal z napisem: za buhaja, a z napisem za chów bydła i podniesienie tegoż u włościan, niemała w znaczeniu zachodzi różnica.

Co do pierwszych trzech wystaw nie robiłem żadnego zażalenia ani przeciw Komitetowi, ani przeciw sędziom wystawy, w odpowiedzi trudził się Komitet powtarzaniem wszelkich poprzednich pochwał, które odbierałem, za co winienem podziękować, lecz zręcznie pominął sprawozdanie z wystawy czwartéj, któréj to właśnie w podaniu do ogólnego zgromadzenia Towarz. agron. wiele innych dowodziłem uchybień.

Daléj w odpowiedzi wyraża się Komitet, że moje podanie ze względu, „iż miało na celu poprawienie statutów na korzyść *szczególnych obor* (więc z szkodą ogółu) nie mogło być przedstawione przez Komitet, ogólnemu zgromadzeniu" temu całkowicie zaprzeczyć muszę, nic podobnego w mojem podaniu nie było; uważam to za zarzut ubliżający, bo egoizm cecha tegoczesnéj obcéj cywilizacyi, jeszcze nie zagościła w Sanockiem, szlachta zatrzymała dawne cnoty, prywatą gardzi, a w poświęceniu i przywiązaniu do kraju, od dawien dawna nieda się prześcignąć nikomu. Wszakże bydło téj rasy co moje i różnéj innéj, było już u możnych w kraju, lecz nim się urodził byczek, już był przeznaczony na kuchnie, za żadną cenę nie był do nabycia, co mnie spowodowało udać się za granicę i dopiero odemnie rozpowszechniło się, bo za różne ceny dla najmniéj zamożnych bo nawet i dla włościan było przystępne.

Widząc iż obiedwie strony schodzą z pola agronomicznego zawodu na walkę wyrazów, składam broń mnie niewłaściwą oświadczając, iż zadowolniony jestem exceptis excipiendis, odpowiedzią Komitetu w *Czasie* i *Świcie* a całkowicie listem Komitetu wzywającym na wystawę wiedeńską, w którym wszystko to mi przyznano o co pierwéj bezskutecznie upominałem się.

(535) *T. Ostaszewski.*

C. k. Teatr polski.

We czwartek dnia 14go maja

bracia Henryk i Józef Wieniawscy

będą mieli zaszczyt w przejeździe dać

WIELKI KONCERT.

PROGRAM:

Część I.: 1) Uwertura wykonana przez orkiestrę.
2) Wielki Duet polski, skomponowany na skrzypce i fortepian, wykonany przez braci Henr. i Józ. Wieniawskich.
3) Rapsodia węgierska (Nr. 2) na fortepian F. Liszta, wykonana przez Józefa Wieniawskiego.
4) „J. Tanti palpiti", wielka fantazya na skrzypce Paganiniego, wykonana przez Henryka Wieniawskiego.

Część II.: 5) Uwertura, wykonana przez orkiestrę.
6) a. Wspomnienia Lublina, romans z waryacyami J. Wieniawskiego, wyk. p. J. Wieniawskiego.
b. Saltarella C. V. Alkana, wyk. p. J. Wieniawskiego.
c. Polka koncertowa J. Wieniawskiego, wyk. p. tegoż.
7) Dwa romanse Warnałowa, przerobione na skrzypce, wykonane przez Henr. Wieniewskiego.

Rozpocznie komedya w 1m akcie z franc.

Podstęp pana Kapitana.

Osoby:

Oskar Lecordier . . . . p. Królikowski Konst.
Ludwika jego żona . . . . panna Szynglarska.

Początek o godzinie w pół do 8.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	327'''84	+15°8	55	pn. wschodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	328 17	+11 0	89	pn.pn. wschod. „	„	grzmot i błyskawica z deszczem		
13	6	328 61	+ 8 2	93	„ „	chmurno	deszcz	+8°0	+16°9

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplicki Antoni* rządzca drukarni.